Dzieje Apostolskie

Rozdział 16

**1**. Przyszedł także do Debre i do Listry. A oto był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn pewnej godnej zaufania niewiasty Żydówki, a ojca Greka; **2**. który był poświadczany przez braci w Listrze oraz Ikonium. **3**. Tego Paweł zachęcał, by poszedł razem z nim; wziął go, po czym obrzezał z powodu Żydów, co byli w tamtych miejscach, gdyż wszyscy wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem. **4**. A kiedy przechodzili różne miasta, przekazywali im, aby strzec nauki ustanowionej przez apostołów i starszych w Jerozolimie. **5**. Tak więc, społeczności wybranych były wzmacniane wiarą oraz co dzień obfitowały ilością. **6**. Zaś kiedy przeszli Frygię oraz krainę galacką, zostali powstrzymani przez Ducha Świętego od opowiadania słowa w Azji; **7**. a po przejściu naprzeciw Mizji, próbowali pójść do Bitynii, ale Duch Jezusa im nie pozwolił. **8**. Zatem minęli Mizję i zeszli do Troady. **9**. A pośród nocy, Pawłowi zostało ukazane widzenie: Mąż, jakiś Macedończyk, stał, wzywał go i mówił: Przepraw się do Macedonii i biegnij nam na pomoc. **10**. A kiedy zobaczył to widzenie, zaraz pragnęliśmy wyjść do Macedonii, wnioskując, że Pan nas powołuje, by ogłosić im dobrą nowinę. **11**. Zatem wyprowadziliśmy się z Troady i pojechaliśmy prosto do Samotraki, a nazajutrz do Neapolis. **12**. Zaś stamtąd do Filippi, która jest miastem kolonią przedniej części Macedonii; i byliśmy tam pewną ilość dni, spędzając czas w tym mieście. **13**. Lecz w okresie szabatów wychodziliśmy na zewnątrz miasta od strony rzeki, gdzie mieliśmy w zwyczaju być na modlitwie, i siedząc, mówiliśmy zgromadzonym kobietom. **14**. A słuchała nas pewna bojąca się Boga niewiasta, imieniem Lidia, sprzedawczyni purpury z miasta Tiatyry, której Pan otworzył serce, by poświęcić się służbie sprawom omawianym przez Pawła. **15**. Zaś kiedy została ochrzczona, jak również jej dom, poprosiła, mówiąc: Jeśli zbadaliście, że ja jestem wierną Panu, wejdźcie do mojego domu i mieszkajcie; a nawet nas zmusiła. **16**. Ale zdarzyło się, gdy szliśmy na modlitwę, że wyszła nam naprzeciw pewna dziewczyna, mająca ducha pytona, która przepowiadając, przynosiła wielki zarobek swoim panom. **17**. Ta, chodząc za Pawłem i za nami, wołała, mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, co zwiastują wam drogę zbawienia. **18**. A czyniła to przez wiele dni. Ale Paweł stał się rozdrażnionym, więc zawrócił i powiedział duchowi: Rozkazuję ci w Imieniu Jezusa Chrystusa wyjść z niej; i duch wyszedł owej godziny. **19**. Ale gdy jej panowie zobaczyli, że skończyła się nadzieja ich zysku, chwycili Pawła i Sylasa oraz zaciągnęli ich na rynek, przed rządców. **20**. A po przyprowadzeniu ich przed urzędników, powiedzieli: Ci ludzie, będąc Żydami, niepokoją nasze miasto, **21**. oraz zwiastują obyczaje, których nie wolno nam przyjmować, ani robić będąc Rzymianami. **22**. Więc tłum rzucił się przeciwko nim, a urzędnicy rozdarli ich szaty oraz nakazywali ich chłostać. **23**. Lecz także, kiedy zadali im wiele razów, wrzucili ich do więzienia i nakazali strażnikowi, aby ich niezawodnie pilnował **24**. A ten, po otrzymaniu rozkazu, wrzucił ich do wewnętrznej celi więziennej, zaś ich nogi zakuł na kłodzie. **25**. Zaś około północy Paweł i Sylas, modląc się śpiewali Bogu, więc więźniowie im się przysłuchiwali. **26**. Ale nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak, że zostały poruszone fundamenty więzienia, a zarazem otwarte każde drzwi; zostały też zwolnione pęta wszystkich więźniów. **27**. Zaś zbudzony strażnik, kiedy powstał i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. **28**. Ale Paweł zawołał wielkim głosem, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego, bo wszyscy tutaj jesteśmy. **29**. Zatem zażądał światła, wtargnął, pojawił się drżący oraz przypadł do nóg Pawła i Sylasa. **30**. Po czym ich wyprowadził na zewnątrz i powiedział: Panowie, co ja mam czynić, abym został zbawiony? **31**. Zatem mu powiedzieli: Uwierz względem Pana Jezusa Chrystusa, a zostaniesz zbawiony ty i twój dom. **32**. Powiedzieli mu także słowo Pana, jak również wszystkim w jego domu. **33**. Więc wziął ich do siebie owej godziny nocy, obmył z powodu ran i zaraz dał się ochrzcić; on i wszyscy jego domownicy. **34**. Lecz także zaprowadził ich do siedziby, podał im jedzenie i uwierzywszy Bogu, rozweselił się z całym domem. **35**. A gdy pojawił się dzień, urzędnicy wysłali woźnych, mówiąc: Odprawcie tych ludzi. **36**. Zaś strażnik oznajmił te słowa wobec Pawła: Urzędnicy wysłali, abyście zostali odprawieni; zatem teraz wyjdźcie oraz idźcie w pokoju. **37**. Ale Paweł im powiedział: Publicznie nas obili oraz wrzucili do więzienia ludzi nie zasądzonych, którzy są Rzymianami; a teraz skrycie nas wyrzucają? Nic z tego; niech przyjdą i niech sami nas wyprowadzą. **38**. A woźni przekazali te słowa urzędnikom. Zatem się wystraszyli, gdy usłyszeli, że są Rzymianami. **39**. Więc przyszli, wezwali ich, wyprowadzili i prosili, aby wyszli z miasta. **40**. Zaś kiedy wyszli z więzienia, weszli do Lidii; a ujrzawszy braci, zachęcili ich i odeszli.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012